

# **Pieśń ósma. Bruna nastuchuje bóstw spokrewnionych**



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

## *Pieśń ósma. Bruna nastuchuje bóstw spokrewnionych*

Daleko i blisko pod moim ramieniem słyszę popiskiwanie  
Żalodne, nerwowe moje drapanie w tym miejscu, gdzie śwędzi  
Głos spokrewniony usłyszałam wbity we mnie, tak daleki  
Śpiewak fałszujący drżał, srał w majtki bawełniane z domieszką  
po nogawkach rajstop ściekał mu mocz ze strachu przed sobą  
Wciśnięcia w głębokości nieodkryte przez żadne wehikuły  
Byliśmy dawno napelnieni ambrozją i nektarem kradzionym  
Szeleszczą części skołtunione mocno, pod spodami  
Słyszę świsty jak pieśni powlekane żalością wyczynową  
Bóstwa spokrewnione tłoczą się w tym niemięjsku, we mnie  
Przekrzykiwania na ścianach przepaści, noszę ją w sobie  
Nienawidzę ich, a oni mojej obecności, jednakże zmuszeni  
Skóry po nas zostają, po bóstwach leśnych, prehistorycznych  
Posłyszałam głos pojedynczy, zdał mi się jakoś rozpoznawalny  
Szepcząc w moim uchu, umiejscowił się jak w niewygodnej pufie  
Ten pisk, syczący torturował precyzyjnie dźwiękiem nieznośnym  
Jego głos, trzeszcząca dźwignia kości zginająca, kości zrywająca  
Zasypanie grubą warstwą żwiru to gnojowisko smrodem oszalałamiane  
Wszystko od niego ucieka, nawet on od siebie ucieka lękliwie  
To gardło jest tu tak zwężone, nie ma przeliny i oddychania  
Nie wbijesz w to rurki, by uratować mu życie, by mu uratować śmierć  
by uratować jego pieśni charczące przed każdorazową destrukcją  
po szepnięciu jednostajnym, od razu niszczone są przez połykających  
To najmniejsze terytorium bóstw zapomnianych w starych mitologiach  
Zaspiewaj mi swą piosnkę zdolnego szambiarza uwikłanego w zagadkę  
Nadchodzisz, w mordzie trzymając swe kości zmiażdżone jak puchar  
tym własnym pyskiem i tonowym naciskiem na siebie samego  
Twój wątek przeplata się gdzieś we mnie rozpiętej i zgniecionej  
mieni się w okolicy, dając znać, że się jawił kiedyś jako Pseudohelios  
okrutnie biczący swymi promieniami twarz pobilone rozpaczą  
rytmicznie uderzając w ich skóry, jak w bębny bolesno-dźwięczne

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-osma-bruna-nasluchuje-bostw-spokrewnionych>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Świąty Wojciech, Poznan 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).